

RODACY!

Wstaje nad Polską świt jasny, zapowiadający zwycięstwo nad odwiecznymi Jej wrogami; z chaosu krwawej wojny wszechświatowej wyłania się Polska Niepodległa. Oto powstała na terenach zajętych przez Rosyę

polska siła zbrojna, niezależna od zaborców, owiana miłością Ojczyzny, liczna i karna.

Od dawna dochodziły nas wieści o jej zbiorowym wysiłku. Czyny ułanów krechowieckich były pierwszą zorzą wschodzącej wolności. Bólem i rozpaczą napępiały nas wieści o prowadzonym na obczyźnie rozbijaniu ich świętego trudu przez tych wszystkich, którzy bądź w uległości wobec militarizmu niemieckiego, bądź w gwarancyach socjalistycznej solidarności widzieć chcieli jedyny ratunek dla Polski. Również i w kraju nie zbrakło szyderczych głosów, które, rzekomo w obronie tutejszych Legionów, rzuciły bojownikom naszej sprawy w Rosyi najcięższe zarzuty i obelgi.

Jednak wytrwała garść ludzi niezłomnego charakteru i przewidującego umysłu, która nie bacząc na przeszkody, stawiane przez swoich i obcych, rozpoczętego dzieła nie porzuciła. Gdy zaś anarchistyczny bolszewizm rosyjski, przez polskich socjalistów podżegany, począł dążyć do ograniczenia a potem do zupełnego złamania polskiej siły zbrojnej — Rodacy nasi wydali mu walkę.

Na obszarach wschodnich Rzeczypospolitej skupiły się bohaterskie wojska polskie, zdobyły Mińsk, Mohylów, Smoleńsk i Witebsk, wzięły do niewoli naczelnego wodza armii bolszewickiej i gromią barbarzyństwo i anarchię.

Wojska nasze, poparte przez koalicję, nie tylko zwyciężają hordy rozpasanych czerwonogwardzistów, ale, co ważniejsza, **grożą ujarzmielom naszego kraju: Niemcom i Austryakom.**

W górę serca! Z nadzieją idziemy w przyszłość!

Lecz baczność Rodacy!

Niezależna armia polska, posłuszna wyłącznie interesom polskim, zjednoczona duchowo i organizacyjnie z wolnemi pań-

stwami i narodami cywilizowanego świata, lecz pozbawiona łączności z krajem, narażona będzie na zamach ze strony tych, którzy zaprzysięgli lojalne posłuszeństwo państwu centralnym, którzy wzywali Boga „o szczęście i błogosławieństwo” dla Niemiec i uznali sprawcę tyloletniego znęcania się nad Polakami za „szermierza dzieła sprawiedliwości”.

Oto Rada Regencyjna ma niebawem wyciągnąć rękę po armię polską w Rosyi, aby ją sobie podporządkować i użyć dla ugruntowania nierozzerwalnego związku z państwami centralnemi, w myśl wyznawanych przez nią zasad, zawartych w aktach 5 listopada i 12 września.

Nie wątpimy, że sfery kierujące niezależną polityką polską, zarówno w kraju jak za granicą, nie dadzą się zbałamucić podstępnyin intrygom dzisiejszych władz polskich. Opinia kraju musi stać jednak na straży.

Bo pod opiekę państw centralnych oddana armia nasza zmienić się musi albo w narzędzie pomocne wrogowi, albo zostanie rozwiązana. Jej zaś zadaniem być winno: stać u granic okupacyi, trzymać w szachu siłę niemiecką, a w chwili odpowiedniej uderzyć na wroga i z ziemi naszej go wypędzić. Tej wielkiej jej roli nie zrównoważą żadne koncesye i swobody od Niemców uzyskane.

Rządy nad armią polską należeć mogą tylko do tych, którzy walczą wytrwale o Niepodległą Polskę, Zjednoczoną, wielką, panującą nad brzegami Pomorza polskiego, i w nieudolne ręce, opartej na bagnietach pruskich i austriackich Rady Regencyjnej, oddane być nie mogą.

Wodzów swych Naród sam powoła.

Błogosławiąc zaś czynom naszych synów i braci, sprawmy, aby we wszystkich kościołach u nas w Królestwie, w Galicyi, Poznańskiem, na Śląsku, Litwie i wszędzie, gdzie imię Polski żyje i pała miłością Ojczyzny, odprawiono modły na chwałę Polski Niepodległej i Zjednoczonej i pieśń radosna pod niebo się wzbiła.

UR. 727



Grupy Narodowe.